



# Pańskie narodzenie

Gdy nadchodzi grudzień, myśli wszystkich chrześcijan kierują się ku wydarzeniom związanym z narodzeniem Jezusa Chrystusa. To czas Adwentu, kolęd, wigilijnej wieczerzy, ale i przystrojonych miast i sklepów oraz świątecznych zakupów i porządków. Z jednej strony czas zadumy, z drugiej – zabieganie, by zdążyć z przedświątecznymi przygotowaniami. Z jednej strony święto radości dla ducha, z drugiej – szal zakupów i przygotowań. W związku z tym wszystkim zastanawiam się, gdzie jest moje miejsce. Może odciąć się od wszystkiego i powiedzieć: Przecież to nie „moje” święta; może doszukiwać się ich pogańskiego rodowodu i skrytykować zwyczaje innych? Ale czy wówczas nie należałoby być konsekwentnym i nie zaprzestać przedświątecznych przygotowań, nie kupować dzieciom prezentów, nie wysyłać życzeń, nie...? A może poszukać w tych świętach czegoś dobrego i

„przyłączyć się do wszystkich, których serca przepelnione są miłością i uznaniem dla Boga i Zbawiciela”<sup>1</sup>?

Każde święta przypominają o jakimś ważnym wydarzeniu. A przecież idea tych świąt jest bardzo piękna – uczczenie narodzin Zbawiciela świata, Jezusa Chrystusa, przypomnienie wszystkim ludziom, że Bóg dał nam największy dar – swego Syna, który stał się naszym Odkupicielem.

\*\*\*

W Biblii oprócz narodzin Jezusa mamy opisane narodzenie Mojżesza (2 Mojż. 2:1-10), Samsona (Sędz. 13), Samuela (1 Sam. 1:1-20) oraz Jana Chrzciciela. Jednak opis narodzenia Chrystusa (Mat. 1:18-25, 2:1-18; Łuk. 1,2) zajmuje więcej miejsca niż wszystkie pozostałe wzmianki razem wzięte. Sam fakt opisanie historii tych narodzin w dwóch ewangeliami świadczy o tym, że ma to dla nas jakieś szczególne znaczenie. Gdyby Bóg uznał, że informacje o okolicznościach narodzenia Jego Syna są dla nas nieistotne, zapewne wszystkie ewangelie zaczynałyby się tak jak Ewangelia Marka – od początku misji Chrystusa. O tym, że do obwieszczenia ludziom narodzin Syna sam Bóg przywiązywał wielką wagę, świadczą proroctwa Starego Testamentu związane z tym wydarzeniem.

Prorok Izajasz podkreśla, że Mesjasz miał się narodzić z panny: „*Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel*” – Izaj. 7:14.

Micheasz podaje miejsce narodzenia Chrystusa: „*Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela.*”

*Początki jego od prawniku, od dni zamierzchłych*” – Mich. 2:5.

Mojżesz mówi o gwieździe: „*Wzejdzie gwiazda z Jakuba, powstanie berło z Izraela*” – 4 Mojż. 24:17.

Jeremiasz zapowiada, że będą miały miejsce również smutne zdarzenia: „*W Ramie słyhać narzekanie i gorzki płacz; Rachel oplakuje swoje dzieci, nie daje się pocieszyć po swoich dzieciach, bo ich nie ma*” – Jer. 31:15.

Ozeasz wzmiankuje, że Mesjasz będzie przebywał w Egipcie: „*z Egiptu powołałem mojego syna*” – Oz. 11:1.

Bóg przemawiał do ludzi, którzy żyli wtedy, gdy miał się narodzić Zbawiciel. Marii wiadomość tę zwiastował anioł Gabriel, Józef otrzymał widzenie we śnie, Elżbiecie dało znak dzieciątko, które z radości poruszyło się w jej łonie, Symeonowi duch święty objawił, że będzie oglądał Zbawiciela, pasterzom wieść oznajmili aniołowie, a mędrcom ze wschodu – gwiazda.

Bóg użył wielu metod przekazu i zwrócił się do różnych osób zapewne po to, by wydarzenie to zostało rozpoznane i zapamiętane. Stało się ważne dla tych, którzy żyli w tamtym czasie, ale skoro mamy je tak dokładnie opisane, jest zapewne ważne i dla nas. Jakie informacje chciał nam przekazać Wszzechmogący Bóg?

Może kwintesencję Bożej informacji zawarł ewangelista Jan, który zdawałoby się nie opisuje narodzenia, jednak odnosi się do niego w jednym wersecie: „*A Słowo **ci- ałem** się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy*” – Jana 1:14.

Jan zwraca uwagę, że Logos (Słowo), istota duchowa, stał się ciałem – człowiekiem. Wyjaśnia to także inny apostoł: „*Pierwszy człowiek z ziemi ziemski; wtóry **człowiek** sam Pan z nieba*” – 1 Kor. 15:47.

Dotychczas w historii ludzkości napotykalismy istoty duchowe, które przychodziły na ziemię i przybierały ludzką postać, ale nie stawały się ludźmi – były nadal aniołami. Chrystus natomiast, chociaż był istotą duchową, wyższą niż aniołowie, stał się od nich niższy, gdy narodził się jako człowiek (Hebr. 2:6-9). „*I znowu, kiedy wprowadza pierwotnego na świat, mówi: Niech mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży*” – Hebr. 1:6; „*Widzimy raczej tego, który **na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojeństwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każde-***”



go” - Hebr. 2:9.

Zauważmy, że właśnie ta informacja zawarta jest w opisie narodzin Jezusa. Chociaż Jego Ojcem był Wszechmogący Bóg oraz mimo cudowności spłodzenia, Jezus rozwija się w łonie matki i rodzi jak każdy człowiek. Znakiem, jaki mieli otrzymać pasterze betlejemscy, było niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie. Gdy przyszli do Betlejem, ujrzeli nie anioła, nie bogą, ale małego człowieka. Takiego samego maleńkiego człowieka ujrzeli w świątyni Symeon i prorokini Anna, „gdy rodzice wnosili dziecę Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego” - Łuk. 2:27. Rodzice Jezusa wypełniali w stosunku do Niego przepisy zakonu. Jak każdy Żyd został poddany obrzezaniu: „A gdy minęło osiem dni, aby obrzezano dziecę, tedy nadano mu imię Jezus, jak je nazwał anioł, zanim się w żywocie poczęło” - Łuk. 2:21. Fakt ten, chociaż opisany dokładnie w Biblii, umyka uwadze wielu chrześcijan, a przecież obrzezka to wymowny znak żydostwa Chrystusa, ale jakoś nie śpiewa się o tym w kolędach.

„Mów do synów **izraelskich**: Przestrzegajcie tedy ustaw moich i sądów moich, które zachowując **człowiek** będzie w nich żył” - 3 Mojż. 17:2-5. Rodzice Jezusa, Józef i Maria, którzy działali przecież pod przewodnictwem ducha świętego, wiedzieli dobrze, że ich dziecko należy do synów izraelskich i jest człowiekiem, dlatego też wykonywali wszystkie obowiązki, jakie wynikały z prawa zakonu. A zakon był dany nie aniołom, czy innym istotom duchowym, ale ludziom - synom Izraela.

Chociaż, jak widzimy, narodzeniu Jezusa towarzyszyło wiele cudownych i niezwykłych wydarzeń, to jednak żadne z nich nie było autorstwa tego małego dziecka. Jedyną niezwykłą rzeczą z dzieciństwa Jezusa, jaką odnotowali ewangeliści, jest Jego pobyt w świątyni w wieku dwunastu lat. „A po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego pośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami” - Łuk. 2:46-47.

Dlaczego jednak tak ważne jest to, że Jezus Syn Boży stał się człowiekiem? Píše o tym apostoł Paweł: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, **człowiek Chrystus Jezus**, który siebie samego złożył jako **okup za wszystkich**, aby o tym świadczono we właściwym czasie” - 1 Tym. 2:5, 6. „Skoro bowiem przyszła przez **człowieka** śmierć, przez **człowieka** też przyszło zmartwychwstanie” - 1 Kor. 15:21.

Gdy wspominamy te wydarzenia, radujmy się wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Śpiewajmy,

„jak anieli śpiewali,  
gdy Pana witali w głos,  
gdy Jego moc wystawiali,  
głosząc szczęśliwy nam los”<sup>2</sup>.

Piotr Krajcer  
R-  
„Straż”

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Niebiańska Manna, 25 grudnia

<sup>2</sup> Pieśni Brzasku Tysiąclecia, pieśń 423